

#Stockbridge, Mass.

P.O. Box 562

15 lutego 48

Kochany Mietku,

Dzisiaj minął miesiąc i trzy dni, odkąd pisałeś do mnie po raz ostatni. Kilka moich listów jest bez odpowiedzi, nie wiem, co o tym sądzić. Może jesteś chory? Nie uwierzę nigdy, że nabrałeś polskich manier i nie odpisujesz na listy Przyjaciołom znane były inne obyczaje korespondencyjne Grydzewskiego; m.in. Lechoń pisał do niego 3 sierpnia 1948 r.: „jesteś swego rodzaju fenomenem, jeśli chodzi o odpisywanie na listy” (M. Grydzewski, J. Lechoń, *Listy 1923-1956*, t. 1, dz. cyt., s. 203), on sam zaś w liście z 14 stycznia 1953 r. pisał Lechoniowi: „Jestem zupełnie sam w «Wiadomościach», ale na każdy list odpowiadam tego samego dnia, pamiętając powiedzenie pewnego Anglika: «Nie radzę Panu zwracać się do tej firmy, bo oni odpowiadają na listy na drugi dzień»” (tamże, t. 2, s. 97). Żeby Ci nie zwracać głowy ponad miarę, wypunktuję wszystko, o co mi chodzi:

1. Czy „zapotrzebowanie” na honorarium jest dobrze napisane? Jeśli nie, przyslij mi wzór, jakiego używają inni, o co prosiłem Cię już jakie 1½ miesiąca temu. 2. Gdybyś wysyłał pieniądze, czy nie możesz skierować ich do banku w Stockbridge’u:

Housatonic National Bank

Stockbridge, Mass.

3. Donieś mi, z łaski swojej, czy w „Polsce Walcz[ącej]” ukazał się mój wiersz Kolenda; jeśli tak, poprosz Terleckiego o honorarium i jeśli to możliwe, wyślij je z Twoimi. Poprosz też o zmianę mego adresu w tym piśmie. O wszystkim tym pisałem do Terleckiego, ale mi nie odpisuje. Bóg z nim!

4. Kiedyś podczas wojny we „Free Europe” (czy jak to pismo się nazywało – redagował je Smogorzewski) ukazał się przekład jakiegoś mego wiersza (o ile mnie pamięć nie myli, był to Nurmi). Czy nie byłbyś taki łaskaw polecić jakiemuś Twemu niewolnikowi odszukać ten wiersz i przysłać mi go?

5. Czy jest w Londynie jakiś dobry tłumacz polskich wierszy i ile za to się płaci? Pytam się dlatego, że interpelują mnie w tej sprawie Amerykanie, a nie wiem, co im odpowiedzieć. Chciałbym mieć też przekład kilku moich nowel z *Granic świata*, np. *Wyrok śmierci* i *Tarnina*, czy mógłbyś mi poradzić, do kogo z tym się zwrócić. Tu nie ma nikogo. Na cztery czy pięć milionów Amerykan [!] pochodzenia polskiego, nie ma ani jednego człowieka! Niewiarygodne, ale prawdziwe.

6. Jak się przedstawia sprawa Liszta Pourtalèsa, o czym Halina, jak mi mówiła, pisała Ci obszernie? Czy Lindenfeld ma jeszcze coś wspólnego z Przeworskim? Jeśli tak, może dałoby się wyciągnąć trochę pieniędzy dla siostry Haliny w Warszawie, Janiny Pejczowej, ul. Rakowiecka 39, m. 210. Nie możemy przecież, będąc sami w nędzy, wspierać Lindenfelda (?) i Przew[orskiego], a nie zapominaj, że nie dostałem od Kolina ani grosza za wszystko drukowane w „Wiad[omościach] Pol[skich]” ani za Ziemię wilczyce .

To wszystko. Pismo dobre, ale bywają numery za ciężkie, a artykuły za długie. Wspaniałe dwa wystąpienia miał Nowakowski, raz o Z. Nowakowski, *Świat! Świat!*, „Wiadomości” 1948, nr 3 (94) z 18 stycznia. Marshallu i ostatnio o Mickiewiczuz. Nowakowski, Poeta na ziemi, „Wiadomości” 1948, nr 5 (96) z 1 lutego.. Powinszuj mu ode mnie. Za dużo Tuwima; już trzeci czy czwarty numer ewokuje nam tę figurę, świetnego, acz [---]dzonego poetę, a jednocześnie durnego bydlaka, podczas gdy nie o zdrajcach, a żywych talentach nie pisze się lub pisze się à la Weintraub. Weintraub, „Nieucichłym przez lata romantycznym płaczem”, „Wiadomości” 1947, nr 29 (68) z 20 lipca. Była to recenzja tomu J. Łobodowskiego *Modlitwa na wojnę*, Londyn 1947. Zob. na temat tej recenzji listy do redakcji Józefa Łobodowskiego i Wiktora Weintrauba, „Wiadomości” 1947, nr 35 (74) z 31 sierpnia. o Łobodowskim – powierzchownie i bez serca.

Zdumiał mnie Grudziński. Herling-Grudziński, Dwa opowiadania Iwaszkiewicza, „Wiadomości” 1948, nr 4 (95) z 25 stycznia; recenzja dotyczyła tomu opowiadań *Stara cegielnia – Młyn nad Lutynią*. Opowiadania (Warszawa 1946)., moim zdaniem świetny krytyk, pisząc o „moralizmie” Iwaszkiewicza i wynosząc dwa słabe opowiadania pod niebo. Przecież Iwaszkiewicza nic poza seksuologią (a może także psychologią zbrodni) nie interesuje – poza tym w Młynie nad Lutynią chłopskie dziecko wyradza się na szpiega i nazistę, dlatego że płynie w nim... pańska krew i jest bękartem landlorda – to przecież nikczemność i bezprzykładne podlizywanie się bolszewikom. Jak krytyk może tego nie dostrzec? TheatesTheates to pseudonim Wiktora Weintrauba, prowadzącego na łamach „Wiadomości” przegląd prasy krajowej. miewa niekiedy doskonałe kawałki, zwłaszcza o wypadkach literackich w kraju, powinieneś dawać je w każdym numerze i w ogóle rozszerzyć taki informacyjno-polemiczny dział. Może by się nadał Zbyszewski do tego lub Kowalewski, Tad[eusz] Nowakowski – ja bym na Twoim miejscu spróbował. To niezmiernie ożywia numery, które bywają bez nerwu. Ostatniej strony – powinszować panu redaktorowi, zawsze świetny wybór [?] Odczytanie hipotetyczne z powodu dziurki po dziurkaczu. . – Fela Kranc wyjeżdża na lato do Francji, nie pisz więc do niej. Dobra byłaby Aniela, ona niestety pracuje w sklepie, ale radzę Ci spytać ją. Gdy wydrukujesz moje wiersze, może będziesz łaskaw przysłać mi 3-4 numery. Dziękuję za „Nouvelles Litt[éraires]” i za książki Bąka. W okresie międzywojennym Bąk zadedykował Wierzyńskiemu wiersz *Księżyc fanatyczny* opublikowany w tomie *Śpiwna samotność* (Warszawa 1936). Trudno ustalić, jakie jego książki wysłał do poety Grydzewski.. Co z zapowiedzianymi listami Zawodzińskiego?

Ściskam Cię i proszę o rychłą odpowiedź.

Kazimierz